

Sygn. akt I ACa 688/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------|--|
| Przewodniczący : | SSA Piotr Wójtowicz (spr.) |
| Sędziowie : | SA Lucyna Świdarska-Pilis SO del. Tomasz Ślęzak |
| Protokolant : | Małgorzata Korszun |

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko T. Ś., D. G. i Ł. C.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 17 kwietnia 2012 r., sygn. akt I C 426/09,

1) oddała obie apelacje;

2) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

Sygn. akt I ACa 688/12

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie 110000,-zł z odsetkami od prawomocności wyroku i kosztami procesu z tym uzasadnieniem, że 17 stycznia 2004 r. doprowadzili ją do wykonania innej czynności seksualnej w postaci stosunku oralnego, wskutek czego przeżywała i nadal przeżywa szereg negatywnych emocji.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów procesu. T. Ś. i Ł. C. zaprzeczyli, by stosowali wobec niej podczas zdarzenia z 17 stycznia 2003 r. (sic!) jakkolwiek przemoc fizyczną czy groźby i że to ona ich sprowokowała pozwanych, pozwany D. G. natomiast zarzucił, że w całym zdarzeniu nie brał udziału i był tylko jego biernym obserwatorem. Wszyscy pozwani zakwestionowali istnienie normalnego związku przyczynowego

między zdarzeniem a próbą samobójczą powódki i zaprzeczyli, by wpłynęło ono na jej psychikę. Podnieśli też, że w dacie zdarzenia mieli zaledwie po 13 lat i że wątpliwa jest możliwość przypisania im winy, a także że roszczenie jest przedawnione.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki 80000,-zł, w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Urodzona (...) powódka w dniu 17 stycznia 2004 r. umówiła się na spotkanie w swoim domu w J. z pozwanym T. Ś.. Pozwany był jej rówieśnikiem i kolegą, z którym chodziła do tej samej drugiej klasy gimnazjum. Powódka, podobnie jak pozwani, miała wówczas 14 lat. Oprócz pozwanego Ś. na spotkanie przyszli też pozwani C. i G.. W tym czasie w domu byli jej rodzice oraz babcia i starsza siostra. Matka powódki weszła do pokoju, w którym przebywała cała czwórka, i oświadczyła, że wyjeżdża razem z mężem na zakupy, co finalnie zajęło jej ponad pół godziny. Po wyjściu rodziców powódka wstała, by nalać do szklanek napój. Gdy się odwróciła w stronę kolegów pozwani Ś. i C. trzymali prezerwatywy. Ł. C. zdjął spodnie i wyjął swojego członka, po czym obaj z T. Ś. podeszli do niej i zaczęli dotykać jej ciała. Przewrócili ją na podłogę, T. Ś. usiadł jej na plecach symulując stosunek płciowy, a Ł. C. klęczał nad jej głową. Następnie Ł. C. usiadł na łóżku, T. Ś. zaś przyciągnął ją do łóżka i używając groźby kazał jej odbyć z nim stosunek oralny, co ta uczyniła. Później pozwani naśmiewali się z powódki porównując ją do prostytutki. Zdarzeniu temu przyglądał się pozwany G., który nie powstrzymał kolegów. Następnie pozwany Ś. poszedł do łazienki, a po kilku minutach wrócił i otwartą dłonią, na której miał swoją spermę, uderzył powódkę w twarz. Kiedy pozwani spostrzegli, że rodzice powódki wracają, pośpiesznie opuścili mieszkanie.

Powódka nie poinformowała rodziców o tym zdarzeniu, zwierzyła się tylko A. C.; obawiała się reakcji otoczenia.

Zdaniem jednych kolegów z klasy stron powódka była zainteresowana pozwanym Ś., sympatyzując z nim, zdaniem innych nie. Wychowawca powódki z liceum zauważył, iż ta była skryta i małowówna.

W maju 2006 r. powódka podjęła próbę samobójczą. Kolejną taką próbę podjęła w dniu 30 października 2006 r. i z tego powodu była hospitalizowana w (...) Szpitalu (...) w J., a następnie w Centrum (...) w S. na Oddziale(...). Po jego opuszczeniu uczęszczała jeszcze prywatnie do psychologa. O przebiegu wydarzeń z dnia 17 stycznia 2004 r. matka jej dowiedziała się dopiero od psychiatry ze Szpitala (...) w J., po próbie samobójczej powódki.

W związku ze zdarzeniem w stosunku do pozwanych było prowadzone postępowanie poprawcze przez Sąd Rejonowy w Jaworznie, który wyrokiem z dnia 23 grudnia 2008 r. zastosował wobec T. Ś. i Ł. C. środek poprawczy, z warunkowym zawieszeniem jego wykonania na dwa lata, wobec D. G. zaś – środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego.

Powódka na skutek zdarzenia z dnia 17 stycznia 2004 r. miała zaburzenia pourazowe. Obecnie, po siedmiu latach od zajścia, badania psychiatryczne wskazują na nasilenie stresu pourazowego w postaci łagodnej. Zachowanie powódki, zawarcie przez nią małżeństwa i formułowanie planów na przyszłość wyklucza jednak istnienie u niej stanu depresji czy głębszych zaburzeń emocjonalnych, a stwierdzony uprzednio uraz psychiczny ma łagodną formę, choć prawdopodobne jest, że wspomnienia dotyczące zdarzenia mogą pojawiać się u niej do końca życia.

Poziom intelektualny pozwanych w dniu 17 stycznia 2004 r., ich możliwość wglądu w sytuację oraz zdolność do krytycznej oceny rzeczywistości wskazują na to, że w tej dacie mieli zdolność deliktową. Z uwagi na umiejętności intelektualne i psychospołeczne mogli uświadamiać sobie, iż wykonywanie z powódką czynności o charakterze seksualnym było dla niej doświadczeniem traumatycznym i mogli przewidywać, że zostawi to wyraźny ślad w jej psychice.

Nie zasługiwały na wiarę zeznania pozwanych w zakresie, w jakim przeczyli, by przy użyciu przemocy doprowadzili powódkę do poddania się czynności seksualnej, by drwili z niej po odbyciu stosunku, by pozwany Ś. groził powódce lub by uderzył on ją w twarz dłonią, na której miał swoje nasienie. Zeznania ich były kontynuacją linii obrony, którą przyjęli w postępowaniu poprawczym, i miały na celu uniknięcie odpowiedzialności. Zeznania ich pozostawały

w całkowitej sprzeczności z konsekwentnymi zeznaniami powódki, złożonymi tak w postępowaniu niniejszym, jak i w postępowaniu w sprawie nieletnich. Gdyby przyjąć wersję pozwanych, jakoby powódka wyrażała zgodę na podejmowane przez nich czynności seksualne, to niewytłumaczalne byłoby stwierdzenie u niej przez biegłych urazu w związku z wydarzeniem.

Choć wydany przez Sąd Rejonowy w Jaworznie w sprawie III Nk 2/08 wyrok nie miał wiążącego charakteru w zakresie ustaleń co do popełnienia czynu karalnego, to jednak ustalenia tego Sądu i przeprowadzone przezeń dowody nie mogły pozostawać bez znaczenia.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. G., M. C. i K. Ś. podlegał oddaleniu, nie byli oni bowiem świadkami całego zdarzenia, a okoliczności, które mieli przedstawić, znać mogli tylko od innych osób. Oddalić należało też wniosek o zobowiązanie powódki do złożenia pamiętnika oraz o opinię Instytutu (...), okoliczności, na które dowody te miały być prowadzone, zostały bowiem ustalone w oparciu o inne dowody. Z kolei wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków R. J. i M. W., ze zdjęć powódki i z dzienników z klasy, do której powódka uczęszczała, dotyczą okoliczności nie mających dla rozstrzygnięcia istotnego znaczenia.

W pierwszym rzędzie ocenie podlegał podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia. Zgodnie z art. 442¹§1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody (o zadośćuczynienie) wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednak zgodnie z §4 tego przepisu przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o szkodę na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności. Powódka uzyskała pełnoletność w dniu 28 czerwca 2007 r., a pozew wniesiony został 1 lipca 2009 r., zaledwie zatem dwa dni po upływie dwuletniego terminu przedawnienia roszczenia. W tej sytuacji podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia musiało zostać ocenione jako nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Zarzut ten narusza zasady współzycia społecznego również z tego względu, iż czyn pozwanych, choć wypełniający znamiona przestępstwa z art. 197§3 k.k. i art. 200§1 k.k., stanowił jedynie czyn karalny tylko z uwagi na status nieletnich sprawców, co pozbawiło powódkę prawa do dochodzenia roszczenia w dwudziestoletnim terminie przedawnienia, o którym mowa w art. 442¹§2 k.c. Drobne opóźnienie w dochodzeniu roszczenia należało uznać za usprawiedliwione, ponieważ postępowanie w stosunku do nieletnich zakończyło się prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach dopiero w dniu 2 czerwca 2009 r., a przebieg i zakończenie tego postępowania miały znaczenie dla niniejszego procesu.

W myśl art. 445§2 k.c. w wypadku skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnemu, zastosowanie znajduje §1 tego przepisu, stanowiący o możliwości przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przez poddanie się czynowi nierządnemu należy rozumieć wszelkie zachowania w sferze płciowej, obejmujące nie tylko obcowanie płciowe, ale i inne stanowiące surogaty spółkowania zachowania, w tym obnażanie się, dotykanie intymnych części ciała czy nawet fotografowanie nagiej osoby.

W przypadku doprowadzenia do poddania się osoby pokrzywdzonej czynowi nierządnemu koniecznym jest wykazanie winy umyślnej sprawcy; osoba pokrzywdzona musi wykazać też krzywdę oraz adekwatny związek przyczynowy (art. 361§1 k.c.) zachodzący pomiędzy doznaną krzywdą a działaniem sprawcy.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do stwierdzenia przesłanek odpowiedzialności pozwanych. T. Ś. i Ł. C. użyli przemocy, by doprowadzić powódkę do poddania się czynności seksualnej, obecność D. G. zaś była dla nich wsparciem, ponieważ wzmagала w powódce poczucie bezsilności. Pozwany G. musiał być świadomy zamierzeń kolegów, ponieważ przebieg zajścia był przez nich zaplanowany, skoro przed wizytą u powódki zakupili papierosy i prezerwatywy. Był on zatem pomocnikiem kolegów i na podstawie art. 422 k.c. ponosi taką samą odpowiedzialność jak pozostali.

Powódka wskutek działań pozwanych doznała krzywdy w postaci cierpienia i poniżenia w trakcie samego zgwałcenia, jak i wskutek występującej później traumy psychicznej i związanych z nią ujemnych doznań psychicznych. Adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanych a ujemnymi dla powódki doznaniem psychicznymi jest

ewidentny. Materiał dowodowy nie dawał jednak jednoznacznych podstaw dla ustalenia związku pomiędzy zachowaniem pozwanych a jej targnięciem się na swoje życie.

W dacie zdarzenia pozwani mieli zdolność do ponoszenia winy. Działanie ich było zawinione, gdyż ich czyn miał cechy zarzucalności i naruszał normy etyczne i prawne. Pozwani, zdając sobie sprawę ze znaczenia swojego zachowania, umyślnie i celowo, przy użyciu przemocy i gróźb, doprowadzili powódkę do stosunku oralnego, co w wypełnia znamiona czynu zabronionego będącego zgwałceniem wspólnym; tylko z uwagi na młody wówczas wiek pozwanych czyn ten stanowił jedynie czyn karalny, co w przypadku osób pełnoletnich zgodnie z k.k. jest obecnie ich nie mógł zostać zakwalifikowany jako zbrodnia.

Skoro pozwani dopuścili się deliktu, ponoszą oni na podstawie art. 445§1 i 2 k.c. odpowiedzialność wobec powódki, co czyni jej żądanie zasadnym. Zadośćuczynienie powinno być adekwatne do rozmiarów doznanej przez nią krzywdy. Przy ocenie rozmiarów krzywdy wziąć należało pod uwagę wszystkie okoliczności, w szczególności rozmiar jej cierpień psychicznych, charakter zdarzenia, jej wzmożoną z uwagi na małoletniość wrażliwość na akt przemocy seksualnej, a także zachowanie pozwanych, którzy oprócz wykorzystania powódki poniżali ją przez porównanie do prostytutki. Na ocenę stopnia krzywdy miała również wpływ długotrwałość występowania stresu pourazowego, który, choć w łagodnym stopniu, utrzymuje się po ponad 7 latach od zdarzenia. W tych okolicznościach, przy uwzględnieniu aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej, uznać należało, że właściwym zadośćuczynieniem będzie 80000,-zł, w konsekwencji więc dalej idące żądanie należało oddalić. Z uwagi na treść art. 441§1 k.c. zadośćuczynienie zasądzone solidarnie. Na mocy art. 481§1 i 2 k.c. odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty przyznać należało od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normę art. 100 k.p.c. oraz normy art. 113 ust. 1 i art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok zaskarżyła powódka i wszyscy pozwani.

Powódka, która zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach, zarzuciła „błędne przyjęcie, iż zasądzona kwota 80000,-zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy”, czyli w istocie naruszenie prawa materialnego, wniosła o zmianę tego wyroku przez zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie żądanej pierwotnie kwoty 110000,-zł oraz o zasądzenie solidarnie na jej rzecz od pozwanych kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwani, którzy literalnie wyrok zaskarżyli w całości, w istocie zaś w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach, wniosli o zmianę tego wyroku przez oddalenie powództwa względnie przez obniżenie zasądzonego od nich na rzecz powódki zadośćuczynienia i rozłożenie tego świadczenia na raty. Zarzucili oni obrazę prawa materialnego w zakresie norm art. 442¹§1 k.c., dawnego art. 442§1 k.c., art. 5 k.c., art. 445§1 k.c. i art. 362 k.c. oraz obrazę prawa procesowego w zakresie norm art. 227 k.p.c. i art. 233§1 k.p.c., a także wadliwość ustalenia, że powódka nie godziła się na czynności podejmowane przez T. Ś. i Ł. C. oraz niewyjaśnienie ich sytuacji materialnej. Pozwany G. zarzucił nadto obrazę art. 422 k.c.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanych i o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie, podniesione w nich zarzuty bowiem są bądź bezzasadne, bądź pozbawione znaczenia.

Przede wszystkim bezzasadnie zarzucają pozwani niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, konkretnie zaś ich sytuacji materialnej. Sytuację tę przedstawili wszak w swoich zeznaniach, jeśli zatem w ogóle doszukiwać się jakiegoś uchybienia proceduralnego, to byłoby to nie objęte zarzutami apelacyjnymi zaniechanie

poczynienia w tej kwestii ustaleń. niewątpliwie jednak wiedzą o sytuacji pozwanych Sąd Okręgowy dysponował, z zeznań ich bowiem wynika, że pozwany Ś. osiąga dochody rzędu 13000,-zł, pozwany G. 2000,-zł, pozwany C. zaś rzędu 1200,-zł miesięcznie.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 227 k.p.c. wskazać należy, że pozwani, stosownie do art. 162 k.p.c. utracili prawo powoływania się w postępowaniu apelacyjnym na uchybienie tej normie, nie zwrócili bowiem w na nie toku postępowania pierwszoinstancyjnego uwagi. Dla porządku zatem już tylko wskazać warto, że odmowa dopuszczenia wnioskowanych przez nich dowodów normie art. 227 k.p.c. nie uchybiała. Słusznie uznał Sąd Okręgowy, że zeznania osób, które przy zajęciu z dnia 17 stycznia 2004 r. nie były obecne i które dowiedziały się o nim po około trzech latach, dla ustalenia jego przebiegu i ówczesnego zachowania pozwanych nie mają żadnego znaczenia. Podobnie nie byłyby dla rozstrzygnięcia przydatne zeznania podejmujących w wiele lat po zdarzeniu czynności policjantów dla ustalenia wpływu tego zdarzenia i innych ewentualnie problemów na stan psychiczny powódki. Okoliczności te wykazane być mogły jedynie opiniami osób posiadających wiadomości specjalne, a dowód z takich opinii został w sprawie dopuszczony i przeprowadzony. W tym kontekście zbędne było też sięganie do opinii nie określonego bliżej instytutu psychiatrii, skoro Sąd dysponował (wraz z materiałem zgromadzonym w aktach sprawy III Nk 2/08 Sądu Rejonowego w Jaworznie) wieloma w istocie jednobrzmiącymi opiniami psychiatrycznymi i psychologicznymi. Potwierdzenie niespornie występujących w toku nauki szkolnej problemów powódki było zbędne, zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd, opierając się na opiniach biegłych, nie uznał za możliwe jednoznaczego powiązania późniejszej próby samobójczej powódki ze zdarzeniem z 17 stycznia 2004 r. Nie od rzeczy zwrócić będzie uwagę na swoiste rozszerzenie w apelacji też dowodowych, jak ma to miejsce na przykład w przypadku pamiętnika powódki, dowód z którego wnioskowany był wyłącznie dla wykazania daty zdarzenia (w kontekście wadliwej zresztą tezy pozwanych, że miało ono miejsce rok wcześniej).

Wbrew wywodom pozwanych nie dopuścił się Sąd Okręgowy zarzuconej mu wadliwości ustalenia, że powódka nie godziła się na poddanie się czynności seksualnej, do czego swoim działaniem doprowadzili ją pozwani Ś. i C.. Ustalenie to jest efektem dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów, której nie sposób zarzucić sprzeczności z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego. Zasadnie i bez jakiegokolwiek obrazy art. 233§1 k.p.c. Sąd odmówił wiary zeznaniom pozwanych w zakresie przebiegu zdarzenia z 17 stycznia 2004 r., słusznie natomiast zasadnicze ustalenia oparł przede wszystkim na zeznaniach samej powódki. W świetle doświadczenia życiowego nieracjonalnym byłoby wszak takie jej zachowanie, że najpierw godziłaby się na ryzykowne seksualne zachowania, a następnie po wielu latach, bez żadnej istotnej przyczyny inicjowałaby w stosunku do pozwanych najpierw postępowanie quasi-karne, następnie zaś cywilne. Takie postępowanie wytłumaczyć można jedynie najpierw przeżyciem traumatycznego wydarzenia, następnie zaś utrzymującym się długotrwale stresem. Powoływanie się przez pozwanych w apelacji na świadków B., C. i G. nie może przynieść pożądanego przez nich skutku, że zeznania ich różnie przedstawiają stosunki między powódką a pozwanymi, a wynika z nich najwyżej to, że powódka w pewnym okresie (przed zdarzeniem) w jakiś sposób spośród kolegów wyróżniała T. Ś. i że po 17 stycznia 2004 r. nie okazywała publicznie ani negatywnego do niego i do pozostałych pozwanych stosunku, ani jakiegoś przygnębienia, a przynajmniej że świadkowie takich zachowań nie dostrzegali. Z pewnością ich zeznania nie dają podstaw do odmowy zeznaniom powódki wiarygodności, opiniom biegłych zaś – mocy dowodowej.

Z tych wszystkich względów poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia Sąd Apelacyjny może zaakceptować i uznać za własne.

Przy rozpatrywaniu prawidłowości zastosowania prawa materialnego w pierwszym rzędzie odnieść się należy do zarzutu obrazy przepisów art. 442§1 k.c. oraz art. 442¹§1 k.c., zasadność tego zarzutu (a w dalszej kolejności także zarzutu obrazy art. 5 k.c.) czyniłaby bowiem odnoszenie się do zarzutów pozostałych bezprzedmiotowym.

Trafnie wskazują w swych apelacjach pozwani, że pod rządami obowiązującego do dnia 9 sierpnia 2007 r. art. 442 k.c. liczony od daty zdarzenia, to jest od 17 stycznia 2007 r., trzyletni termin przedawnienia upłynąłby już 17 stycznia 2007 r., nie istniał bowiem wówczas odpowiednik aktualnego art. 442¹§4 k.c. Rzecz w tym jednak, że do roszczenia powódki zastosowanie winna była znaleźć norma art. 442§2 k.c., przewidująca przedawnienie dziesięcioletnie w

przypadku gdy szkoda (krzywda) wynika ze zbrodni lub występku, czyli po prostu z przestępstwa. Użyte w tej normie przez ustawodawcę określenia „zbrodnia” lub „występek” rozumieć należy nie podmiotowo, ale przedmiotowo, co oznacza, że istnienie subiektywnych przeszkód do uznania sprawcy za winnego popełnienia przestępstwa (czy to ze względu na jego stan psychiczny, czy to – jak w sprawie niniejszej – z uwagi na jego wiek) nie ma znaczenia dla biegu terminu przedawnienia roszczeń o charakterze odszkodowawczym. Skoro nie budzi wątpliwości, że doprowadzenie innej osoby przemocą, groźbą, podstępem lub przy wykorzystaniu zależności do poddania się czynowi nierządnemu, a także pomaganie sprawcy, wyczerpuje ustawowe znamiona przestępstwa, należało w sprawie niniejszej przyjąć przedawnienie dziesięcioletnie. Podobny pogląd wyraził także Sąd Najwyższy w swym wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r. w sprawie o sygnaturze II CSK 157/11 (LEX 1133802).

Przewidziany w art. 442§2 termin przedawnienia w dacie wytaczania w niniejszej sprawie powództwa jeszcze nie upłynął, w związku z czym na podstawie art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U. nr 80, poz. 538) zastosowanie znaleźć winna norma art. 442¹§2 k.c., o identycznej zresztą treści. Oznacza to, że i w jej świetle dochodzone przez powódkę roszczenie nie uległo jeszcze przedawnieniu. W tej sytuacji bezprzedmiotowy stał się podniesiony przez pozwanych zarzut obrazy art. 5 k.c. Na marginesie już tylko zatem stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że gdyby nawet doszło do przedawnienia (17 stycznia 2007 r., nie zaś dopiero 28 czerwca 2009 r., przy czym w przypadku drugiej z tych dat przedawnienie byłoby co najmniej wątpliwe, gdyż pozew wysłany został pocztą, a tylko brak koperty uniemożliwia ustalenie daty złożenia go w polskim urzędzie pocztowym), to w okolicznościach sprawy niniejszej powołanie się na przedawnienie stanowiłoby nadużycie prawa.

Kolejną wymagającą rozważenia kwestią jest prawidłowość zastosowania w przypadku pozwanego G., udział którego w zdarzeniu z 17 stycznia 2004 r. miał charakter odmienny niż miało to miejsce w przypadku pozwanych Ś. i C., normy art. 422 k.c. Na tle podzielonych przez Sąd Apelacyjny ustaleń Sądu Okręgowego przypisanie mu pomocnictwa jawi się jako w pełni uprawnione. Na podzielenie zwłaszcza zasługuje wywód Sądu Okręgowego, że jego obecność przy zdarzeniu potęgowała u powódki poczucie bezradności i bezbronności i że musiał być świadomy zamiarów kolegów, którzy przed wizytą u niej nabyli prezerwatywy.

Chybiony jest zarzut obrazy art. 362 k.c., nie sposób bowiem w okolicznościach faktycznych sprawy podzielić tezy pozwanych, że powódka do krzywdy, jakiej doznała, w jakikolwiek sposób się przyczyniła. Nie może być wszak za przyczynienie się uznane normalne i powszechnie praktykowane zapraszanie do domu kolegów, nikt nie ma bowiem obowiązku przewidywać, że ci dopuszczą się naruszającego normy prawne i dobre obyczaje zachowania.

Pozwani w dacie zdarzenia z 17 stycznia 2004 r. mieli ponad 14 lat, a więc przekroczyli granicę bezwzględnej nieodpowiedzialności, o której mowa w art. 426 k.c. Byli jeszcze wprawdzie małoletni, ale ich rozwój intelektualny i psychiczny był na tyle zaawansowany, że możliwe było przypisanie im winy, na co trafnie wskazał Sąd Okręgowy i co rodzi ich odpowiedzialność deliktową na zasadach ogólnych.

Wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia w żaden sposób nie narusza przepisów prawa, konkretnie zaś art. 445§1 k.c., w którym mowa jest o odpowiedniej sumie pieniężnej. Zadośćuczynienie pełnić winno przede wszystkim funkcję kompensacyjną, niekiedy tylko także represyjną. Oznacza to, że przy określaniu jego wysokości przede wszystkim uwzględniać trzeba odczucia osoby pokrzywdzonej i dbać o to, by przyznana jej suma nie była symboliczna, lecz by miała odczuwalną wartość ekonomiczną. Nie oznacza to jednak, że zadośćuczynienie ma być źródłem wzbogacenia. Rzeczą sądu orzekającego w tej kwestii jest znalezienie swoistej równowagi między jego wysokością a rozmiarem krzywdy; orzekający w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy równowagę tę znalazł, co prowadzić musi do zaakceptowania jego rozstrzygnięcia.

Nie można nie wziąć pod uwagę, że powódka w bardzo młodym wieku przeżyła traumę, która wywołała u niej znaczny dyskomfort psychiczny i której skutki, acz obecnie w łagodnej formie, utrzymują się. Czyn, jakiego dopuścili się pozwani, przede wszystkim wywołał u niej uczucie poniżenia, i to na tym etapie rozwoju, dla którego charakterystyczna jest wzmożona wrażliwość i lęk przed reakcją otoczenia, zwłaszcza przy utrzymującym się społecznym stereotypie, że winną zgwałcenia jest sama ofiara. Podnoszona przez pozwanych argumentacja związana z ich sytuacją materialną

co do zasady na wysokość zadośćuczynienia nie powinna mieć wpływu, zwłaszcza że nie sposób dopatrzeć się istotniejszej dysproporcji w sytuacji materialnej powódki i pozwanych. Jeśli przy tym uwzględnimy, że solidarnie na podstawie art. 441§1 k.c. zobowiązane do zapłaty są trzy osoby (o różnym, co prawda, poziomie dochodów) obciążenie faktyczne każdej z nich nie jest nadmierne. W takiej sytuacji przyznana powódce kwota nie może zostać uznana za wygórowaną, nie było też żadnych przewidzianych w art. 320 k.p.c. szczególnych względów, które mogłyby przemawiać za rozłożeniem zasądzonego świadczenia na raty.

Z drugiej strony nie sposób przyjąć, by kwota zadośćuczynienia miała być zaniżona, w szczególności rażąco, a tylko w takim przypadku sąd wyższej instancji ingerować winien w rozstrzygnięcie zapadłe w pierwszej instancji. Powódka w żaden sposób nie wykazała przyczyn, dla których akurat żądana przez nią, niezbyt okrągła kwota stanowić miałaby ową odpowiednią sumę, o której mowa w art. 445§1 k.c. Nie można wszak tracić z pola widzenia tego, że odczuwany przez powódkę stres związany z czynem pozwanych ma już nasilenie niewielkie, samo zdarzenie zaś i jego skutki nie przeszkodziły jej w ułożeniu sobie życia osobistego.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 100 zdanie pierwsze in principio k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.